

*Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować.*

ANETA ANTOSIAK

**PASJA OCZAMI MARII
MAGDALENY**

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

Wstęp

Pasję oczami Marii Magdaleny (w niewiele zmienionej formie) miałam przyjemność wyreżyserować po raz pierwszy w 2003 roku. Narratorką całości była wtedy Maryja – na prośbę jednego z organizatorów występu. Spektakl został wówczas zagrany kilkakrotnie.

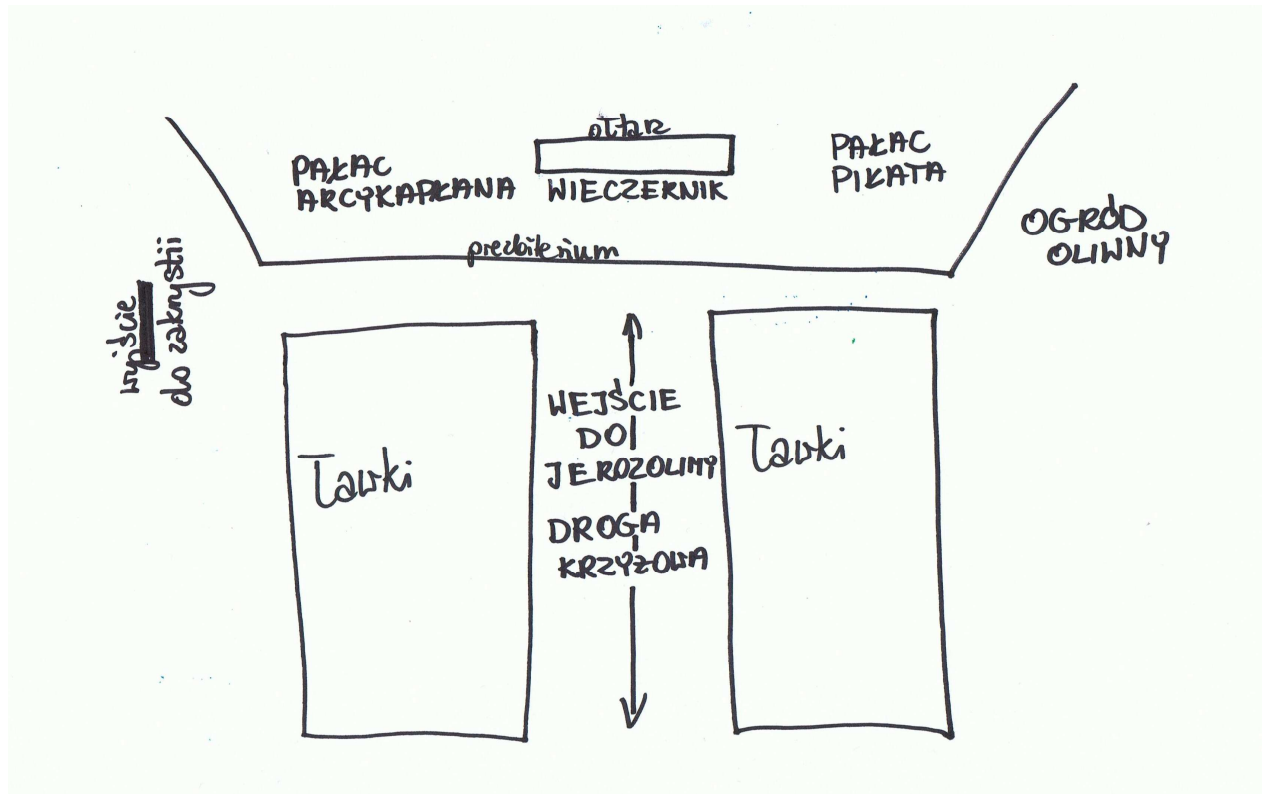
W 2012 roku spontanicznie zebrana grupa parafian z kościoła św. Stanisława w Żorach wystawiła wraz ze mną *Pasję* po raz kolejny – 1 kwietnia, w Niedzielę Palmową. Narracja została oddana tym razem Marii Magdalenie, co było pierwotnym zamysłem podczas pisania scenariusza. Spektakl zyskał za drugim razem nowy element – piękną muzykę, skomponowaną przez młodego kompozytora Tomasza Kozła. Ogrom zaangażowania występujących sprawił, że dla blisko dwutysięcznej widowni wydarzenie to stało się wielkim przeżyciem. Czego życzymy również kolejnym wystawiającym *Pasję oczami Marii Magdaleny*.

Występują:

Jezus	Kajfasz
Maria Magdalena	Arcykapłan 1
Jan	Arcykapłan 2
Piotr	Piłat
Judasz	Żołnierz 1
Uczeń 1	Żołnierz 2
Uczeń 2	Kobieta 1
Uczeń 3	Kobieta 2
Uczeń 4	Maryja
Uczeń 5	Szymon
Uczeń 6	Weronika
Uczeń 7	Płaczące niewiasty
Uczeń 8	
Uczeń 9	

Scenografia

Przedstawienie potrzebuje kilku przygotowanych miejsc: „drogi”, którą przejdzie Jezus z Apostołami, potem może służyć ona również jako droga krzyżowa; pałacu Kajfasza, Wieczernika, pałacu Piłata oraz Ogrodu Oliwnego. Układ tych elementów zależy od danego miejsca na występ. Podczas premiery przedstawienia w 2012 roku, w kościele św. Stanisława w Żorach wyglądało to w sposób następujący:



Opis przemieszczania się postaci w scenariuszu jest dostosowany do powyższego układu.

Scena 1

Wjazd do Jerozolimy

Maria Magdalena, Jezus, Piotr, Jan, Judasz, uczniowie, tłum.

Muzyka. Ciemność.

Maria Magdalena *(nie widać jej, słychać tylko głos)*

Myślałam, że z czasem będę inaczej o tym opowiadać. Spokojnie, bez emocji. Myślałam, że ludzie po tym wszystkim, co zobaczyli i usłyszeli, zmieniają siebie samych, bo każdy zrozumie, że On zrobił to dla niego, że ukochał go ponad własne życie. Ale lata mijają i tak wielu już o tym zapomniało, inni mówią, że podobno to tylko wymyślona bajka i lepiej nie wierzyć tym opowieściom. Jeszcze inni twierdzą, że nie mają czasu na wspomnianie tamtych wydarzeń, bo wiele spraw na głowie, życie szybko się toczy, tu praca, tam dom.

A ja wciąż przed oczami mam tamte dni. Bo wiem, że wtedy wydarzyło się to najważniejsze. Najważniejsze dla mnie i dla ciebie. I chciałabym o tym krzyczeć na cały świat. Obudzić wszystkich i powiedzieć: to dzieje się też dzisiaj. Każdego dnia możesz mu pomóc i możesz powiększyć Jego cierpienie. Naprawdę.

To dzieje się też dzisiaj. Zamykam oczy i widzę drogę do Jerozolimy...

Gdy Maria Magdalena kończy, muzyka zamienia się w odgłosy targu, robi się coraz jaśniej, z tyłu kościoła pojawia się Jezus, przechodzi środkiem, za nim apostołowie, wraz z nimi grupka ludzi i dzieci z palmami, słychać okrzyki (Już idzie, Niech żyje; To sam Jezus), wychodzą przez drzwi obok zakrystii. Zgaszenie świateł.

Scena 2

Narada arcykapłanów

Kajfasz, Arcykapłan 1, Arcykapłan 2, żołnierz 1, Judasz, Maria Magdalena.

Muzyka trwa dalej, zapalenie świateł, w pałacu po lewej stronie zaczynają zbierać się arcykapłani.

Kajfasz

Sytuacja robi się coraz trudniejsza.

Arcykapłan 1

Ludzie Go uwielbiają, chodzą za nim. Sam słyszałem, jak wykrzykiwali w świątyni na Jego cześć.

Arcykapłan 2

A najgorsze, Kajfaszu, że On nas obraża i podważa nasz autorytet. Jak tak dalej pójdzie, ludzie przestaną się nas słuchać.

Kajfasz

Wiem. Powtarza na każdym kroku, że grzesznicy pójdą do nieba przed nami, że jesteśmy obłudnikami i że zależy nam tylko na zaszczytach. Dlatego powtarzam - sytuacja jest trudna. Jezus wyraźnie podburza lud, uważając się przy tym za Mesjasza.

Arcykapłan 2

Chodzi mu o władzę czy o pieniądze?

Arcykapłan 1

Na pewno o jedno i o drugie.

Kajfasz

I tak Mu się nie uda. Wezwałem was tutaj właśnie po to, byśmy naradzili się, co zrobić z Jezusem, zanim zupełnie nie wymknie się spod naszej kontroli. Może wkrótce dojdzie do niepokojów społecznych, jeżeli Jezus wezwie do buntu swoich zwolenników, a jest ich coraz więcej. Spoczywa na nas odpowiedzialność za dobro narodu żydowskiego i nie możemy pozwolić, by tacy wichrzyciele żyli na wolności.

Arcykapłan 1

Próbowaliśmy pokonać Go i ośmieszyć w rozmowie, gdy nauczał lud. Każdego dnia wysyłaliśmy do świątyni kilku faryzeuszy. Ale Jezus jest zbyt inteligentny. Zawsze wie, co odpowiedzieć.

Arcykapłan 2

Ostatnio ktoś zapytał Go, czy płacić podatek Cezarowi. Jak by powiedział tak, zdołalibyśmy przekonać ludzi, że to szpieg Cezara, a nie wysłannik Boga. Gdyby - nie, moglibyśmy Go oskarżyć przed władzami rzymskimi o namawianie do buntu.

Kajfasz

A On co na to?

Arcykapłan 2

Pokazał, że na monecie jest wizerunek cezara, i dodał: Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I jak Go oskarżyć za taką wypowiedź?

Kajfasz

W każdym razie musimy coś zrobić. Trzeba znaleźć sposób, jak aresztować Jezusa w tajemnicy przed ludźmi. I to najlepiej przed świętem Paschy, bo wtedy mogłoby dojść do rozruchów.

Arcykapłan 1

Trzeba też potem postarać się przekonać ludzi, że Jezusowi wcale nie zależy na ich dobru, że jest fałszywym prorokiem. Wtedy w ogóle nie będzie ryzyka buntu, sami będą Go oskarżali.

Kajfasz

To nie jest takie łatwe. Nigdy nie wiadomo, co ludziom przyjdzie do głowy. Dlatego tym bardziej musimy spieszyć się z Jego aresztowaniem. Dziś tłumy Go uwielbiają, jutro mogą Go nienawidzić, ale mogą też pod Jego rozkazami zbuntować się przeciw nam. Czas przejąć kontrolę nad sytuacją.

Wchodzi żołnierz 1.

Żołnierz 1

Arcykapłanie, przed bramą czeka człowiek, który twierdzi, że bardzo pilnie musi zobaczyć się z tobą, i że ty również będziesz chciał się z nim spotkać. Kazał przekazać, że nazywa się Judasz Iskariota i jest jednym z uczniów tego Jezusa, który naucza teraz po jerozolimskich świątyniach.

Kajfasz

Wprowadź go. (*żołnierz wychodzi*) Czyżby Jezus zmądrzał i postanowił iść na układy?

Arcykapłan 2

Z tym człowiekiem nie powinno się iść na żadne układy.

Arcykapłan 1

Ja też mu nie ufam. Jezus jest przebiegły. Gdy spełnimy jedno jego żądanie, pojawią się kolejne.

Wchodzą Judasz i żołnierz 1. Żołnierz pokazuje Judaszowi drogę w kierunku kapłanów i wychodzi.

Judasz

Nazywam się Judasz Iskariota.

Kajfasz

Czy przynosisz nam wiadomość od swojego nauczyciela.

Judasz

Nie... To ja sam... (*stanowczo*) Mogę wam Go wydać.

Kajfasz

Skąd wiesz, że chcemy, by ktoś nam wydał Jezusa?

Judasz

Bo na każdym kroku was obraża, bo twierdzi, że wykorzystujecie ludzi, nakładając na nich obowiązki, których sami nie spełniacie, bo wciąż powtarza, że celnicy i nierządnicę są bliżej Boga niż wy. Wystarczy? To przecież oczywiste, że chcecie się Go pozbyć.

Kajfasz

Nie do końca masz rację, uczniu Jezusa. To nie są tylko nasze osobiste motywacje. Najważniejszym powodem, dla którego chcemy go uwięzić, jest podburzanie przez Niego ludu i podawanie się za Mesjasza. Jezus obiecuje ludziom niestworzone rzeczy - jakąś wodę życia, odpuszczenie

grzechów - jest po prostu kłamcą, który wykorzystuje swoje zdolności, by zebrać oddanych zwolenników, a co potem - sam Jezus tylko wie.

Judasz

Możecie to sobie przedstawiać, jak chcecie. Ja po prostu mogę wydać Go wam tak, by tłumy nie od razu się o tym dowiedziały. Sami wiecie, że tu w Jerozolimie trudno byłoby aresztować go w świątyni, ludzie by na to nie pozwolili. Ale czasami jesteśmy tylko w naszym małym gronie - kilkanaście osób. Jego uczniowie to rybacy, celnik, lekarz... Nie umieją walczyć. Wtedy bez problemu możecie Go uwięzić. Jest tylko jeszcze jedno pytanie. Na ile wycenicie moją informację?

Kajfasz

Oczywiście, taka postawa jest warta nagrody. Przyczyniasz się w końcu do zachowania porządku społecznego. Całe, powiedzmy... (*Arcykapłan I pokazuje Kajfaszowi dużą sakiewkę, on kręci głową, Arcykapłan pokazuje wtedy o wiele mniejszą sakiewkę, Kajfasz kiwa głową*) trzydzieści srebrników za pomoc przy ujęciu Jezusa.

Judasz

Przyjmuję. Gdy będę coś wiedział, przyjdę tu znowu.

Kajfasz

Bramy pałacu są dla ciebie otwarte dniem i nocą. Czas jest ważny. Chcemy zdążyć przed świętami. Zaczekaj, ty naprawdę tak z własnej, nieprzymuszonej woli?...

Judasz

Kiedy mówił: Pójdź za mną; byłem przekonany, że to Mesjasz, który odmieni całe moje życie. Będzie inaczej, będzie lepiej. A ja już trzy lata chodzę z Nim i co? Nie wiem, gdzie będę jutro spał, nie wiem, co będę jutro jeść, kto się mną zaopiekuje na starość. To nie miało tak być. (*z ironią*) Wszystko dla Królestwa Bożego. A co dla mnie? Muszę zacząć życie na nowo, z trzydziestoma srebrnikami na dobry początek. A On niech w więzieniu rozmyśla nad swoimi pomysłami na zbawienie świata.

Judasz odchodzi, gaśnie światło. Muzyka.

Maria Magdalena (w ciemności)

Byłam przekonana, że ten, kto Go spotka, nie może Go nie pokochać z głębi serca. Kiedy ja spotkałam Jezusa, odmienił całe moje życie. Nic już nie było takie jak przedtem. I odtąd wiedziałam, że sensem mojego istnienia jest pójście za Nim, tam gdzie On mnie poprowadzi. Nieważne, co to będzie. Nieważne, gdzie to będzie.

I wiedziałam też, że nikt mnie nie kocha tak jak On. Czasami współczułam tym zabieganym, którzy nie mieli czasu, by na chwilę przystanąć i spojrzeć w oczy Jezusa, by odkryć tę miłość. Ale jeszcze bardziej żał mi było tego, który tę miłość poznał i sam ją odrzucił.

Scena 3

Ostatnia Wieczerza

Jezus, Jan, Piotr, Judasz, uczniowie.

Zapalenie świateł. Muzyka. Apostołowie z Jezusem wychodzą od strony zakrystii i podchodzą do ołtarza.

Jezus

Bardzo chciałem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiać. Bo już wkrótce jeden z was Mnie zdradzi.

Uczniowie

Kto to jest? Jeden z nas? Ja bym tego nie zrobił!

Jan

Czy to możliwe, Panie? Kto to jest?

Jezus

To ten, któremu podam kawałek chleba. (*Podaje Judaszowi*). Co chcesz czynić Judaszu, czyń prędzej.

W czasie wypowiedzi Jezusa uczniowie po cichu dalej rozmawiają na temat możliwej zdrady. Judasz bierze kawałek chleba i wychodzi. Jeden z uczniów to zauważa.

Uczeń 1

Gdzie poszedł Judasz?

Uczeń 2

Zajmuje się przecież naszymi pieniędzmi. Może Jezus kazał mu coś kupić.

Jezus

To szczególna wieczerza. Szczególna Pascha, którą powtarzać będziecie, gdy ja już odejdę. (*Bierze do ręki chleb*). To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę. (*Jezus podnosi dłonie, zastygnięcie na moment, jak na Mszy; bierze kielich*). Ten kielich to nowe przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. (*Podniesione dłonie, zastygnięcie na moment*). To czyńcie na moją pamiątkę.

Maria Magdalena (niewidoczna)

Dopiero potem wszyscy zrozumieli sens tych słów. Co to znaczy łamać chleb na Jego pamiątkę, spożywać Jego Ciało. Dopiero potem wszyscy zrozumieli, jak wielki dar ofiarował nam tej nocy.

Muzyka, apostołowie rozdają chleb wśród ludzi, następnie wracają do ołtarza.

Jezus

To czyńcie na moją pamiątkę.

Piotr

Panie, mówisz tak, jakbyś się z nami żegnał. Gdzie chcesz odejść? Przecież my wszędzie pójdziemy za Tobą.

Jezus

Wszędzie, Piotrze? Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

Piotr

Ja, Panie? Wolałbym umrzeć, niż się Ciebie wyprzeć.

Jezus

Zobaczysz Piotrze. Wy wszyscy we mnie zwątpicie.

Uczniowie

Nie, Panie. To niemożliwe.

Jezus

Chodźmy teraz do Ogrodu Oliwnego.

Apostołowie z Jezusem przechodzą na prawą stronę, do Ogrodu Oliwnego.

Scena 4 Ogród Oliwny

Maria Magdalena, Jezus, Jan, Piotr, uczniowie, żołnierz 1 i 2, Judasz.

Maria Magdalena *(niewidoczna, mówi w trakcie przechodzenia uczniów do Ogrodu)*

Z każdą chwilą rozumiałam coraz bardziej, że to po prostu musi się stać, bo On tak ukochał wszystkich, że odda za nich swoje życie. Gdybym mogła cofnąć czas, chciałabym sprawić, by w tych ostatnich godzinach nie był tak samotny.

W tym czasie uczniowie dochodzą już do Ogrodu, Jezus idzie na końcu, zatrzymuje ręką Piotra i zwraca się do niego i do ostatnich uczniów.

Jezus

Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Zostańcie tu, czuwajcie i módlcie się ze Mną.

Jezus klęka i zanurza się w modlitwę. Piotr, uczniowie 3, 4 i 5 patrzą na jego zachowanie, pozostali już zapadają powoli w sen.

Uczeń 3

Dlaczego Jezus mówi o śmierci? Czy coś ma się stać?

Uczeń 4

Ta Pascha też była inna niż zwykle.

Uczeń 5

I dlaczego mamy czuwać dziś w nocy?

Uczniowie zasypiają.

Jezus

Ojcze mój, Ty wszystko możesz. Pozwól, niech mnie ominie to, co ma się stać. Niech mnie ominie... Widzisz mój smutek i lęk... Ale jeżeli taka jest Twoja wola Ojcze... Przyjmuję to, co dla mnie przygotowałeś. Przyjmuję. (*Podchodzi do Piotra i budzi go*). Piotrze, śpisz? Nie potraficie czuwać ze mną jednej godziny? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie, duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. Czuwajcie tej nocy ze mną. (*Wraca na miejsce modlitwy, Piotr ponownie zapada w sen*). Ojcze, jeszcze raz Cię proszę; jeśli to możliwe, oddal ode mnie to, co ma się stać. Oddal ode mnie ten kielich. Lecz nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. (*Podchodzi do uczniów*). A wy dalej śpicie. Tak trudno wam czuwać ze mną. Tak widać miało być. Już wkrótce się zbudzicie i zrozumiecie wszystko. (*Wraca na miejsce modlitwy*). Ojcze mój, zbliża się już godzina. Jeżeli taka jest Twoja wola, niech się stanie to wszystko.

Od strony zakrystii wychodzą żołnierze 1 i 2 z Judaszem. Jezus w tym czasie podchodzi do uczniów.

Jezus

Śpicie wciąż jeszcze? Wstańcie. Będę wydany w ręce mych wrogów. Oto zbliża się mój zdrajca.

Uczniowie powoli budzą się i wstają. Żołnierze i Judasz zatrzymują się w niewielkiej odległości od Ogrodu.

Judasz

Tutaj mieli pójść po wieczerzy. Aresztujcie tego, którego pocałuję. To właśnie Jezus. (*Podchodzi do Jezusa, żołnierze dalej stoją w pewnej odległości.*) Witaj Nauczycielu. (*Całuje Jezusa w policzek.*)

Jezus

Dlaczego to robisz Judaszu?

Żołnierze podbiegają i związują Jezusa, apostołowie po kolei uciekają, Piotr wyjmując miecz i uderza jednego z żołnierzy.

Jezus

Co robisz? Ci, którzy mieczem walczą, od miecza giną. Przecież gdybym chciał, mój Ojciec natychmiast by mi pomógł. Ale tak musi być. Potem to zrozumiesz. (*Do żołnierzy.*) Codziennie widzieliście mnie w świątyni. Mogliście tam mnie uwięzić w dzień. A teraz traktujecie mnie jak groźnego zbrojcę. Ale tak musi być.

Piotr ucieka. Żołnierze prowadzą Jezusa na lewą stronę za drzwi. Muzyka.

Maria Magdalena (*niewidoczna*)

Potem wszystko potoczyło się bardzo szybko. A moje serce coraz bardziej odczuwało ból. Jakby chciało poczuć to, co czuje On. Jakby w ten sposób chciało Mu pomóc.

Zgaszenie świateł.

Scena 5
Kajfasz

Arcykapłan 1 i 2, Kajfasz, Jezus, żołnierz 1, 2.

Zapalenie świateł. Na scenie – trzech arcykapłani.

Arcykapłan 1

Zebraliśmy wielu świadków.

Arcykapłan 2

Problem w tym, że ich zeznania nie są zgodne. Jedni mówią tak, inni zupełnie co innego.

Arcykapłan 1

Najwięcej zeznało, że mówił: "Zburzę świątynię i w trzy dni ją odbuduję". Ale niektórzy wspominają o jednym dniu, inni - że nie chodziło o świątynię.

Kajfasz

Wiem, przekazano mi już to wszystko. Na tej podstawie trudno oskarżać Jezusa.

Arcykapłan 1

Odczytaliśmy mu to, On słuchał oskarżeń, ale nic nie powiedział.

Kajfasz

Wprowadźcie Go.

Żołnierze 1 i 2 wprowadzają Jezusa.

Kajfasz

Nic nie odpowiedziałeś na to, co zeznawali przeciwko Tobie. Nic nie mówisz? Nie jestem godny wysłuchać Twojej odpowiedzi? Powiedz mi chociaż: Czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga?

Jezus

Tak, Ja Nim jestem.

Kajfasz

Po co w ogóle szukacie świadków? Przecież On bluźni. Sami słyszeliście. Wy jesteście świadkami. (*zwraca się do widzów*)

Arcykapłan 1

Za takie kłamstwa powinno się Go skazać na śmierć.

Kajfasz

Zwiążcie Go i zaprowadźcie do Piłata. Tam Go oskarżymy. Niech on wyda wyrok.

Arcykapłani wychodzą, żołnierze w tym czasie wiążą Jezusa.

Żołnierz 1

Co Mesjaszu, może powinienem paść na kolana.

Żołnierz 2

Prorokuj teraz: Zgadnij, kto Cię bije.

Scena 6
Piotr i Judasz

Kobieta 1 i 2, Piotr, żołnierz 3, potem arcykapłani, Judasz, Maria Magdalena.

Żołnierze wyprowadzają Jezusa, w tym samym czasie Piotr próbuje Go zobaczyć, podchodząc niepewnie w stronę pałacu. Na scenę wychodzi kobieta i zamiata podłogę. Zaczyna przyglądać się Piotrowi.

Kobieta 1

Wydaje mi się, że widziałam cię z tym aresztowanym. Chyba też z nim chodziłeś.

Piotr

Nie wiem, o co ci chodzi, kobieto.

Piotr odchodzi kilka kroków. Na scenę wchodzi druga kobieta.

Kobieta 2

A ty co się tu włączysz. Jednego zamknęli, to zbiega się cała zgraja. Ciebie też to czeka.

Kobieta 1

A jednak miałam rację. Też mi się zdawało, że widziałam go z tym Jezusem.

Piotr

Nie znam tego człowieka. Widziałem go po raz pierwszy w życiu. Coś wam się pomyliło.

Kobieta 2

Nic się nie pomyliło. A ty uważaj, bo ciebie też złapią.

Kobiety odchodzą do domu arcykapłana, chwilę wcześniej jeden z żołnierzy wraca po coś, co zostawił na ziemi, i po zakończeniu dialogu Piotra z kobietami staje naprzeciwko niego.

Żołnierz 1

To ty jesteś jednym z uczniów Jezusa. Widziałem cię w Ogrodzie Oliwnym.

Piotr

Nie znam go.

Żołnierz 1

Jestem pewien, że to ty. Pamiętam twoją twarz.

Piotr

Widocznie jestem podobny do jednego z jego uczniów, ale przysięgam, że nie znam tego Jezusa.

W trakcie trzeciego zapierania się Piotra zaczynają prowadzić Jezusa do Piłata, w jednym momencie Piotr odwraca się w stronę Jezusa, który właśnie w tym momencie przechodzi niedaleko od niego, ich spojrzenia spotykają się. Prowadzą Jezusa dalej.

Piotr

Co ja zrobiłem?

Muzyka. Piotr ukrywa twarz ukryta w dłoniach, wychodzi. Chwilę później w stronę pałacu Piłata ruszają spod zakrystii arcykapłani, dogania ich Judasz.

Judasz

Nie chciałem tego wszystkiego. On był niewinny.

Kajfasz

Co nas to obchodzi. To twój problem.

Judasz

Zrozumcie. On nie zrobił nic złego. Nie możecie Go zabić.

Arcykapłan 2

Już Ci mówiliśmy. Nic nas to nie obchodzi.

Judasz rzuca woreczkiem z pieniędzmi i wybiega.

Maria Magdalena (niewidoczna)

Wkrótce doszły nas wieści, że Judasz powiesił się, a za pieniądze, z których zrezygnował, arcykapłani kupili pole i przeznaczyli na grzebanie cudzoziemców.

Scena 7

Piłat

Piłat, Kajfasz, Arcykapłan 1 i 2, Jezus, żołnierze 1 i 2.

Jezus, żołnierze i arcykapłani stają przed pałacem Piłata. W momencie gdy Piłat wychodzi i rozchyła kotarę, słychać muzykę z uczyty, Piłat przez moment przygląda się zgromadzonym osobom. Po zasunięciu kotary muzyka cichnie, Piłat podchodzi do zgromadzonych.

Piłat

Ten człowiek jest czemuś winny?

Kajfasz

Gdyby nie był, nie przyprowadzilibyśmy Go tutaj.

Piłat

Przecież możecie Go sami osądzić, według swojego prawa.

Arcykapłan 2

Tak, ale tylko Rzymianie mogą wydać wyrok śmierci, a my uważamy, że powinien zginąć.

Piłat

O co więc Go oskarżacie?

Arcykapłan 1

Zbiera sobie zwolenników i podburza nasz lud. Namawia, by nie płacić podatków Cesarowi, i mówi, że jest Królem i Mesjaszem.

Piłat

Dobrze, przesłucham Go. Wprowadźcie go tutaj.

Wchodzi do pretorium. Za nim żołnierze wprowadzają Jezusa, po czym wychodzą.

Piłat

Jesteś Królem Żydowskim?

Jezus

Sam się nad tym zastanawiasz, czy też inni Ci powiedzieli, że jestem Królem?

Piłat

Czy ja jestem Żydem? Twój własny naród Cię tu przyprowadził. Co zrobiłeś?

Jezus

Królestwo moje nie znajduje się tu na ziemi. Gdyby było tutaj, moi słudzy i wojsko biliby się o mnie, żebym nie został uwięziony. Ale Królestwo moje nie jest stąd.

Piłat

A więc naprawdę jesteś Królem.

Jezus

Tak, jestem Królem. Urodziłem się po to, aby dać świadectwo prawdzie.

Piłat

Cóż to jest prawda?

Wychodzi na zewnątrz, do arcykapłanów.

Piłat

Ja uważam, że nie jest winny niczemu. Jest zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego więźnia. Czy chcecie, abym uwolnił Króla Żydowskiego?

Arcykapłan 2

Jezus to oszust i kłamca! Niech uwolni Barabasz!

Zgromadzeni przed pałacem

Barabasz!

Piłat

Dobrze, uwolnię Barabasz, ale w Jezusie nie znajduję żadnej winy. Każę Go ubiczować i uwolnię.

Zgromadzeni przed pałacem

Ukrzyżuj!

Piłat

Jeśli chcecie, sami Go ukrzyżujcie. Już wam powiedziałem, że według mnie jest niewinny. Uważa się tylko za króla, ale to jego problem.

Kajfasz

Według naszego prawa musi umrzeć, bo uważa się za Syna Bożego. Ale tylko wy, Rzymianie, możecie w Jerozolimie wydawać wyroki śmierci.

Piłat

On uważa się za Boga?

Piłat idzie do pretorium.

Piłat

Skąd Ty właściwie jesteś? ... Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że to ja podejmę decyzję, czy będziesz wolny, czy też zginiesz?

Jezus

Nie miałbyś tej władzy, gdyby ktoś ci jej nie dał. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie.

Piłat idzie na zewnątrz.

Arcykapłan 1

Jeżeli Go uwolnisz, doniesiemy na ciebie Cezarowi. On uważa się za króla, a tylko Cezar jest królem.

Piłat

Wyprowadźcie Jezusa. (*Żołnierze wchodzą do pretorium i wyprowadzają Jezusa*). Podajcie mi wodę. (*Podaje ją jeden z żołnierzy, Piłat myje w niej ręce*). Nie jestem winny Jego krwi. Skazuję Go, bo mówicie, że według waszego prawa musi umrzeć. Ubiczujcie i ukrzyżujcie waszego króla, jeśli chcecie. Napiszcie (*sięga po kawałek drewna i podaje jednemu z żołnierzy*) Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski i umieśćcie ten napis na krzyżu. W języku hebrajskim, łacińskim i greckim.

Arcykapłan 2

Nie pisz król żydowski, ale że on uważał, że jest królem.

Piłat

Com napisał, napisałem.

Maria Magdalena (niewidoczna)

Sama tego nie mogłam pojąć. Przecież uwielbiali Go. Krzyczeli: Hosanna, jesteś Synem Bożym. A teraz: Ukrzyżuj Go. Nie wiedziałam, co robić, jak mu pomóc dźwigać krzyż. Później zrozumiałam, że to nie kawałek drewna, to mój i twój grzech. I że mogę pomóc Mu dźwigać tę belkę.

Scena 8 Droga Krzyżowa

Jezus idzie od ołtarza pod chór, przy muzyce, bez słów, wypowiedzi - dopiero na Golgocie.

upadek

spotkanie z Maryją

zmuszenie Szymona do pomocy przy krzyżu (ubrany współcześnie)

spotkanie z Weroniką

upadek

spotkanie z płaczącymi niewiastami

upadek

koniec muzyki

przybicie do krzyża – odgłosy uderzania młotkiem o drewno (*w momencie zbliżania się końca drogi krzyżowej robi się coraz ciemniej*)

Jezus

Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, bo czynią.

Żołnierz

I co, królu żydowski. Może sam zejdziesz z tego krzyża. W końcu jesteś Synem Boga.

Jezus

Oto syn twój. Oto Matka Twoja. (chwila ciszy) Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił! Ojczy, w Twoje ręce powierzam Ducha Mojego.

Muzyka.

Scena 9 Zmartwychwstanie

Maria Magdalena, Jezus.

Cała scena odbywa się przy dźwiękach muzyki. Pojawia się światło padające z chóru, widać Marię Magdalenę na środku sceny, na początku patrzy w stronę widowni, potem od słów „pobiegłam do grobu” odwraca się tyłem, sugerując, że stoi w ten sposób przed grobem. Od słów „Pójdę do Piotra i Jana” ponownie odwraca się do widowni, „doszłam już do grobu” – ponownie stoi tyłem. Spod chóru powoli nadchodzi Jezus w białej szacie. Przy słowach „Poczułam nagle” Maria Magdalena odwraca się do widowni, zasłania ręką słońce, które ją oślepia. Wykonuje gesty, o których mówi (podbiegnięcie do Jezus, pochylenie się do jego stóp).

Maria Magdalena

To ja, Maria Magdalena. Wstałam dzisiaj rano, jak najwcześniej. Chciałam jeszcze raz zobaczyć Jego ciało, namaścić je najdroższymi olejkami. Jeszcze raz przytulić twarz do Jego dłoni, dłoni mojego Pana, mojego zmarłego Pana.

A więc wstałam jak najwcześniej i pobiegłam do grobu, gdzie Go złożono. Pamiętałam o tym wielkim kamieniu, którym przykryto wejście, że sama nie dam rady go usunąć, ale w tym momencie nie miałam siły o tym myśleć. Przybiegłam zdyszana, ale... ale kamień był odsunięty. Weszłam do środka i tam nie było Jego ciała. Nie wiedziałam, co robić, i pomyślałam - pójdę do Piotra i Jana, może oni wiedzą, co się stało, przecież to Jego ukochani uczniowie.

Pobiegłam do nich i mówię: „Zabrano Pana z grobu i nie wiem, gdzie Go położono”. Ale oni nie potrafili mi nic powiedzieć. Więc załamana zaczęłam z powrotem iść do Jego grobu. Dlaczego zabrali nawet Jego ciało, czy nie wystarczyła im Jego śmierć?

Doszłam już do grobu i bezradnie wpatrywałam się we wnętrze. Miałam mokrą twarz, oczy pełne łez. Czułam na plecach promienie wschodzącego słońca. Poczułam nagle, że ktoś za mną stoi. Odwróciłam się, a ten człowiek spytał się mnie:

Jezus

Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?

Maria Magdalena

Byłam pewna, że to ten miły ogrodnik, więc prosiłam go: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę”. Ale on powiedział tylko:

Jezus

Mario.

Maria Magdalena

Jakże byłam głupia, jak mogłam Go nie poznać. Z taką miłością moje imię potrafił wymawiać tylko On. Jezus powtórzył:

Jezus

Mario.

Maria Magdalena

Podbiegłam do Niego, objęłam Jego stopy i rzekłam: „Rabbuni”. Już wiedziałam, że wszystko, tak jak dawniej, jest w porządku, że cały świat, moje życie ma sens. Pragnęłam, by ta chwila trwała wiecznie. On delikatnie odsunął mnie:

Jezus

Nie zatrzymuj mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego.

Jezus wychodzi.

Maria Magdalena

Dlatego chciałam wam to wszystko opowiedzieć, o Nim, który jest zmartwychwstaniem i życiem, który tu i teraz przychodzi też do Ciebie.

Muzyka. Koniec.